Dziś **16** stronnic
wraz z dodatkiem ilustrowanym.

# GAZETA PORANNA

Adres Redakcji: Lwów, Chorążczyzny 31. Administracji: Senatorska 6. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

ILUSTRO[illegible] [illegible]NIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7442 Lwów, poniedziałek 8. czerwca 1925. Rok XVI.

# Dymisja ministra Ratajskiego.

# Zamach na króla Hiszpanji Alfonsa.

# Dziś Wielki Festyn na Dom Żołnierza Polskiego.

## Niesłychana prowokacja pod bokiem Polski.

### Niemieccy smarkacze w wojskowem przebraniu głoszą walkę z Polską.

**Królewiec,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) Odbył się tu zjazd wojskowych organizacji młodzieży szkolnej, z udziałem kilku tysięcy umundurowanych chłopców podzielonych na kompanje i bataljony. Kierownicy ruchu wojskowego wygłosili szereg przemówień, oświadczając, że **pierwszym obowiązkiem jest walka z Polską.** Po zebraniu młodzież składała przysięgę na posłuszeństwo rozkazom przewódców, wreszcie **wysłano telegram hołdowniczy do Hindenburga.** Zjazd zakończyły ćwiczenia wojskowe. Manifestująca młodzież **otrzymała z magazynów wojskowych pełne umundurowanie polowe.**

## Bomby w katedrze i aresztowanie księży.

**Londyn,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) „Evening News" donoszą z Barcelony, że na skutek **wykrycia drugiej bomby w katedrze tamt. na kilka minut przed rozpoczęciem mszy królewskiej aresztowano 4-ch księży.**



## Niemiecki szantaż węglowy na Polsce.

### Odwet będzie dla Niemiec bardzo dotkliwy.

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa.** 6 czerwca. (w) Zarządzenie zakazujące wywozu węgla polskiego do Niemiec będzie obowiązywać od połowy czerwca. Niemcy liczą, że uzyskują tą drogą dodatni efekt polityczny przez zwiększenie w Polsce bezrobocia i skłonienie w ten sposób naszych władz do ustępstw natury politycznej. Słychać, że Polska dążąc do utrzymania równowagi między wywozem i przywozem, będzie musiała pomyśleć o obronie przeciwko zarządzeniom niemieckim drogą wstrzymania dowozu całego szeregu produktów niemieckich, nabywanych masowo przez Polskę. Skutki naszego odwetu mogą być bardzo dotkliwe dla niemieckiego przemysłu.

### DYREKTOR POLICJI SZPIEGIEM I KOMUNISTĄ.

**Białogród,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) „Wreme" donosi z Nagy Kanisza, że dyrektor policji Lunguluw został aresztowany pod zarzutem szpiegowania na rzecz Węgier i przygotowywania rozruchów komunistycznych. Oprócz niego aresztowano kilku niższych urzędników policyjnych.

# Żołnierzowi polskiemu w hołdzie.

Dzień dzisiejszy w mieście naszem zamienia się w wielką, serdeczną manifestację uczuć, któremi ogół cały ożywiony jest dla Żołnierza polskiego. Są one tylko naturalnym wynikiem węzłów, łączących tu dwa czynniki: społeczeństwo i wojsko. Wszak to nie kto inny, jeno nasi synowie, krew z krwi naszej, kość z naszej kości — ci w szarym mundurze, z rogatywką na głowie, z bronią na ramieniu, osłaniający Ojczyznę swemi piersiami.

Lecz kochamy Żołnierza polskiego nie tylko sercem ojcowskiem. On naszą chlubą, naszą duszą. On naszą siłą i naszem bezpieczeństwem. Na nim jak na opoce ufundowana jest przyszłość tego Państwa, co wynurzyło się z powodzi krwi ofiarnie przelanej czasu wielkiej wojny.

Przepiękne zaprawdę karty dziejów zawdzięczamy temu, Żołnierzowi polskiemu. Nigdy męstwo polskie nie zabłysnęło wspanialej i nigdy w pełniejszem świetle jak na polu setek bitew, w których Żołnierz polski zwyciężał lub ginął. Nigdy zaś bardziej nie zadziwił świata, jak wówczas, gdy tu na bruku lwowskim, przeobrażał się dopiero z chłopięcia w rycerza, odpierając w homeryckich iście bojach napastnika, przywracając Polsce ów gród kresowy zagrożony grabieżą. A zaledwie t go dokonawszy, nowymi chłopiąt szeregami zasilony, gdy wschodnie barbarzyństwo rozpuściło szpony, murem z trupów młodocianych obwiódł to miasto i całą tę połać kraju, czyniąc z niej niezdobytą warownię.

Takiego oto Żołnierza wychowała sobie Polska. Więc jak go nie miłować, jak nie czcić?

Ale miłość, choćby najgorętsza, cześć choćby najgłębsza — to jeszcze nie wszystko, co mu dłużni jesteśmy. Jak dobra matka zatroszczyć się o Żołnierza swego winno społeczeństwo i jak dobra matka, która wszystkie zabiegi i wysiłki szczęściu dziecka poświęca.

Miasto nasze, w wyższym może stopniu, niż ktokolwiek inny, zobowiązane do wdzięczności wobec Żołnierza polskiego, dotąd — uderzmy się w piersi — nie wywiązało się w dostatecznej mierze z zaciągniętych wobec niego długów. W innych miastach dawno już pomyślano o tem, a myśl w czyn wprowadzono, by Żołnierzowi polskiemu dać schron, w którym po trudach służby znalazłby miły wypoczynek i godziwą rozrywkę, w którym ponadto kształcić mógłby swój umysł, rozszerzać zakres swych wiadomości, zaspokoić swe idealne pragnienia.

We Lwowie takiego schronu dotąd niema. Żołnierz polski, któremu wypadło wśród nas pełnić służbę, zdany jest wyłącznie na koszary i ulicę. Czyż miałoby tak nadal pozostać?

Nie! Ofiarność Lwowa dla sprawy narodowej dostatecznie chyba w niezliczonych wypadkach została stwierdzona. Niewyschło jej też źródło, brak było tylko impulsu, skierowania jej ku celowi, ku któremu dzisiaj potoczy się wezbrana fala.

Zbytecznem chyba występować z jakiemkolwiek apelem, gdy o taki cel idzie. Złote serca lwowczyków z radością i z zrozumieniem złożą nowy dowód, że ilekroć szlachetna, duchem narodowym owiana sprawa zwraca się do nich, znajdzie je otwarte na ścieżaj.

Dom Żołnierza polskiego wznieść winien jak najrychlej swe mury, na tym gruncie żołnierską krwią polską tak sowicie napojonym, gdzie każda grudka ziemi, każda kostka bruku zdaje się wołać: Żołnierzowi polskiemu cześć!

# „Rzućcie notę Ententy pod nogi ambasadorom!"

## Niesłychanie napastliwy ton prasy niemieckiej z powodu noty sojuszników. — Posiedzenie Rady ministrów z udziałem Hindenburga i generałów.

**Berlin**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Hindenburga **posiedzenie Rady ministrów poświęcone nocie sojuszników w sprawie rozbrojenia**. Na posiedzeniu obecnych było także **kilku generałów Reichswehry**. Donoszą z kół parlamentarnych, że **gabinet napotkałby na silny opór w razie zbytniej ustępliwości wobec sojuszników w sprawie rozbrojenia**. Prasa prawicowa żywo manifestuje swe **oburzenie z powodu noty sojuszników**. „Deutsche Tages Ztg." pisze, że nota ta zasługuje na to, aby **kanclerz rzucił ją pod nogi wręczającym ją ambasadorom**. Pisma donoszą, że w związku ze sprawą rozbrojenia rząd Rzeszy **zwoła na najbliższą środę do Berlina konferencję premjerów wszystkich rządów związkowych.**

# Minister spraw wewnętrznych Ratajski, podał się do dymisji.

## Wiceminister Smólski również ustępuje.

**Warszawa**, 6. czerwca. (w.) Min. spraw wewn. **Ratajski** widząc trudną sytuację rządu i nie chcąc **utrudniać rządowi dalszej rekonstrukcji gabinetu, podał się dziś do dymisji**. Upatrzeni są na to stanowisko dwaj kandydaci, mianowicie: **delegat w Wilnie p. Roman i p. Rembowski wojewoda białostocki**. Z p. **Romanem** premjer **Grabski** dziś się już komunikował w tej sprawie, z p. **Rembowskim** prowadzona była **rozmowa telefoniczna**. Premjer rozmawiał dziś także z **min. Ratajskim** uprzedzając go o ewentualności **koniecznej zmiany** jego stanowiska. Premjer rozmawiał również z **wicemin. Smólskim, który wyraził gotowość ustąpienia**. Ostateczna decyzja zapadnie w **niedzielę** po rozmowie premjera **Grabskiego z Prezydentem Rzplitej**. W kołach **politycznych** przewidują, że będzie to rekonstrukcją **tylko tymczasowa**.

# Wyreżyserowany ton prasy niemieckiej

## z powodu noty aljantów w sprawie rozbrojenia.

**(Telefonem od naszego koresp.)**

**Warszawa**, 6. czerwca. (w) **Z Berlina donoszą: Prasa niemiecka przyjęła bardzo gwałtownie treść noty aljantów do Niemiec. „Vossische Zeitung" oświadcza, że nota nie przynosi nic nowego i powinna chyba być ostatnią tego rodzaju. Trzeba utorować drogę wzajemnego zaufania. „Vorwärts" uderza w ton godności narodowej i ubolewa, że siedm lat po wojnie Niemcom znów się przypomina, że zostali pobici. „Deutsche Allgemeine Zeitung", organ ciężkiego przemysłu, oświadcza,** iż aljanci żądają zniszczenia fabryk broni, aby usunąć swemu przemysłowi niedogodną konkurencję.

**Pisma prawicowe uderzają w ton bardziej ostry. Jedno z pism prawicowych nazywa notę ciężkiem przestępstwem przeciwko suwerenności Niemiec. „Deutsche Zeitung" krzyczy, że aljanci złamali traktat wersalski i że nota jest jednem kłamstwem, celem jej jest zmuszenie Niemiec, aby wstąpili do Ligi, nie stawiając żadnych warunków.**

# Hindenburg powalił Stinnesa.

## Krach na giełdzie nie został wstrzymany.

**Wiedeń**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) „Arbeiter Ztg." z Berlina: **Przesilenie w koncernie Stinnesa można uważać za następstwo wyboru Hindenburga.** Młody Stinnes znajdował się właśnie w podróży po Anglji i Ameryce Północnej w sprawie uzyskania kredytu i rokowania miały być już ukończone, gdy nastąpił wybór Hindenburga, powodując nie dojście do skutku układów zaprojektowanych przez Stinnesa. Nadzieja, że akcja ratunkowa wielkich banków podziała uspokająjąco na giełdę nie ziściła się. **Na giełdzie nastrój był wczoraj wprost rozpaczliwy.** Znamiennem jest, że „Deutsche Allgemeine Ztg." będąca własnością Stinnesa, **wypowiedziała posady 20-tu redaktorom.**

### SEKTA „STAREJ ŻYWEJ CERKWI" NIE ZOSTANIE UZNANA.

**Warszawa**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki podają, że **władze mają odmówić legalizacji nowo utworzonej cerkwi prawosławnej pod nazwą „Stara Żywa Cerkiew", która została założona w Wilnie** przez kilka osób, z senatorem Bogdanowiczem na czele. Władze kościoła prawosławnego w Polsce wystąpiły przeciwko nowej sekcie i noszą się nawet z zamiarem wyklęcia jej uczestników. Prośba o legalizację ma być odrzucona przez władze, ponieważ **sekta zajęła stanowisko przeciwpaństwowe.**

### W LIPCU KONFERENCJA KOLEJOWA Z SOWIETAMI.

**Warszawa**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Sowiecki komisarjat komunikacji zgłosił się do polskiego ministerstwa kolei z propozycją zwołania w lipcu rb. do Moskwy pierwszej **polsko-sowieckiej konferencji komunikacyjnej.**

### NAPAD NA TARTAK POD KOSSOWEM KOMPLIKUJE SIĘ

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 6. czerwca. (w) W sprawie napadu na tartak pod Kossowem na Kresach wschodnich interwenjował u rządu polskiego poseł włoski i austrjacki, bowiem w tem przedsiębiorstwie **ulokowane są kapitały włoskie i austrjackie.**

### POLSKI WĘGIEL — ZA WŁOSKIE POMARAŃCZE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa**, 6. czerwca. (w) „Ekspress Poranny" donosi, że toczące się obecnie rokowania pomiędzy Polską a Włochami o zmianę umowy handlowej zostały spowodowane koniecznością zmiany tej w myśl wymogów życiowych. Dotychczas bowiem **okazała się ta umowa bardzo niedogodna dla polskich interesów gospodarczych**, gdyż przywóz z Włoch do Polski w roku ub. wynosił przeszło 400 miljonów lirów, podczas gdy nasz eksport do Włoch był bardzo nikły. Obecne stosunki gospodarcze oparte być mają na bardziej realnych podstawach. Zanosi się na znaczny wywóz do Włoch węgla i innych produktów przemysłowych polskich.

### ZJAZD SOCJALISTÓW BAŁKAŃSKICH.

**Wiedeń**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Konferencja socjalistów państw bałkańskich odbędzie się 20. bm. w Pradze. Będą w niej uczestniczyli Vandervelde, Scham i Friedrich Adler.

# Lwów musi uzyskać kredyty budowlane!

## Uchwały zebrania obywatelskiego zwołanego przez Komitet Rozbudowy.

Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej, zwołane przez Obyw. Komitet rozbudowy Lwowa, zebranie obywatelskie, w którem prócz sfer interesowanych wzięli udział także posłowie **Mączyński, Hausner, Sommerstein i Rosmarin.**

Przewodniczył zebraniu prof. **Pierzchała**, referat wygłosił przewodn. Komitetu dr. **Dręgiewicz**, który w pierwszej linji zajął się **określeniem stosunku Obywatelskiego Komitetu do Miejskiego Komitetu rozbudowy.** Mowca uważa Miejski Komitet za **organ wykonawczy ustawy**, podczas gdy Komitet obywatelski jest **wyrazem opinji publicznej** i ma za zadanie czuwanie nad tem, czy ustawa jest należycie wykonywana. Winien on nadto być łącznikiem między czynnikiem obywatelskim a oficjalnym Komitetem rozbudowy, w jego zakresie zatem leży zwoływanie zgromadzeń obywatelskich, celem wyrażenia opinji. Korzystając z tego prawa Komitet obywatelski zwołał niniejsze zgromadzenie, gdyż w obecnej sytuacji zachodzi potrzeba, **aby głos obywatelski wyraził odpowiedni**

**nacisk na rząd**

**w kierunku wykonania ustawy o rozbudowie.**

Następnie w dyskusji zabrali głos poseł **Sommerstein, inż. Feuerstein, inż. Maciałek**, poseł **Hausner**, p. **Sozański i in.**

Niemal wszyscy mowcy zajęli

**stanowisko pessymistyczne**

odnośnie do przydziału kredytów rządowych, przyczem wyrażono zapatrywanie, że **rząd właśnie dlatego zwleka z wydaniem rozporządzeń wykonawczych do ustawy, ponieważ niema pieniędzy.** Wskazywano na **konieczność podjęcia samoistnej akcji celem zdobycia**

**kredytów na budowę.**

Krytykowano także politykę rządu przy rozdziale kredytów, między innymi np. udzielono kredyty cegielniom, co sprawia, że obecnie

**są wielkie zapasy cegły, a nikt jej nie kupuje,**

**a nie udzielono równocześnie kredytów chcącym budować.**

Nieco optymistyczniej usposobiony jest poseł **Hausner**, który **przestrzega przed apatycznem oczekiwaniem na kredyty i uważa, że**

**należy czynić przygotowania**

odnośnie do uzyskania gruntów, wypracowania planów, gdyż rząd przyjdzie choć w nieco spóźnionym terminie z kredytami.

Nakonjec po referacie inż. **Hollendra** który przedstawił **rejestrację chcących budować**, uchwalono następujące rezolucje, przedłożone przez inż. Feuersteina:

Zebranie obywatelskie wzywa rząd 1) by **natychmiast wypłacił kwotę sto miljonów złotych,** 2) by wpływy z podatku lokatorskiego postawione zostały bezpośrednio do dyspozycji Komitetu rozbudowy m. Lwowa i użyte w formie kredytu budowlanego w bieżącym sezonie, 3) by gmina podjęła intenzywne kroki w sprawie uzyskania **kredytu zagranicznego** dla celu ruchu budowlanego, 4) by Komitet Obywatelski w kontakcie z miarodajnymi czynnikami gminy poczynił kroki dla stworzenia **własnej instytucji budowlano-kredytowej.**

Komitet obywatelski **protestuje przeciw sposobowi utworzenia i składowi miejskiej Komisji rozbudowy**, który nie jest wyrazem obecnego nastroju obywateli i interesów m. Lwowa.

# Remuneracja dla armji.

## Od marszałka do szeregowca — wszyscy otrzymają specjalne wynagrodzenie.

(Telefonem od naszego koresp.)

**Warszawa.** 6 czerwca. (w) W rozkazie dziennym Min. spraw woiskowych w dniu dzisiejszym podano wysokość jednorazowej remuneracji dla oficerów na miesiąc czerwiec, według rozkazu otrzymują: marszałek 1000 zł., generał broni 450 zł., generał cywi- zji 350 zł., **generał brygady 300 zł., pułkownik 250 zł, podpułkownik 200 zł., major 175 zł., kaptan 150 zł., porucznik i podporucznik 100 zł.,** szeregowi zawodowi, do sierżanta włącznie po 50 zł. i samotni otrzymają 60 proc. wymienionych wyżej stawek.

# Nie wyrok, lecz akt prowokacji.

## W procesie kijowskim p. Krzeczkowską skazano na śmierć.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 6. czerwca. (w) Otrzymano tu wiadomość, że w Kijowie zapadł dziś wyrok w sprawie politycznej, wytoczonej przez czerezwyczajkę przeciwko 17 tu Polakom i Rosjanom oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Polski. Skazano na śmierć Ninę Krzeczkowską, córkę ziemianina na Ukrainie, Białej wa i szefa sztabu 45. dywizji Iwanowa. Wyrok ten jest szczególnie niesprawiedliwy w stosunku do p. Krzeczkowskiej, gdyż było jasnem, że całe oskarżenie przeciwko niej było a tem prowokacją. Pozostali oskarżeni skazani zostali na 1—5 lat więzienia.

### NIEMCY DOSTARCZAJĄ BRONI KABYLOM!

**Paryż,** 6. czerwca. (Tel. GP.) „Le Journal" donosi z Londynu, że z Hamburga wyjechał parowiec Margarette wioząc do Arzili ładunek amunicji i broni, między innymi armaty najnowszego systemu skonstruowane w fabrykach niemieckich.

# Wysokie odznaczenie Wł. Reymonta

**Warszawa,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) **Władysław Reymont otrzymał Krzyż Komandorski Legii Honorowej.**

### POWRÓT PREZYDENTA RZPLTEJ.

**Warszawa,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) W dniu 6. czerwca b. r. wieczorem Pan Prezydent Rzpt. wrócił ze Spały do Warszawy.

### WŁOCHY DOPIERO TERAZ RATYFIKOWAŁY TRAKTATY POKOJOWE!

**Rzym,** 6. czerwca. (Tel. G. P) Po ostatecznej **ratyfikacji 243 głosami przeciw 6 traktatu wersalskiego, Trianon i Neuilly** przyjęła Izba projekt ustawy w sprawie **organizacji narodu na wypadek wojny i w sprawie jednolitego dowództwa.**

### NOWY PROCES SPISKOWCÓW BUŁGARSKICH.

**Sofja,** 6. czerwca. (Tel. GP.) W trybunale wojennym rozpoczął się dziś proces przeciw Miltenowi, który dostarczył materjałów wybuchowych spiskowcom, oraz przeciw jego dwom spólnikom, którzy przygotowali kryjówkę, gdzie schronił się szef tajnego komitetu komunist. Jankov.

### SOCJALIŚCI WĘGIERSCY CHCĄ USUNĄĆ HORTHY'EGO.

**Budapeszt,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) Frakcja socjalno-demokratyczna w parlamencie zgłosi na najbliższem posiedzeniu parlamentu **wniosek o zmianę ustawy o naczelniku państwa.** Wniosek domaga się utworzenia Rady stanu, składającej się z trzech członków, na przeciąg dwóch lat.

### CHIŃSKIE ZAMIESZKI.

**Kanton,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) Przyszło tu do starć między mieszkańcami Kantonu a mieszkańcami Yunnan. Połączenia telegraficzne z Hong-Kongiem przerwane.

### BOMBY W BARCELONIE.

**Barcelona,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) W kilku punktach Barcelony wybuchły bomby i petardy. Wypadków z ludźmi nie było. — Przypuszczają, że sprawcy tych wybuchów mieli na celu wywołanie paniki. Pragnęli oni zaprotestować przeciwko obecności króla w Barcelonie.

# Z opery.

**Wznowienie „Tannhäusera" R. Wagnera.**

**Lwów,** 7 czerwca.

Fantastyczne legendy, które pozostawiła średniowieczna historja Turyngji poetom i kompozytorom, nie budzą widocznie w obecnej chwili głębszego zainteresowania u naszej publiczności, o czem świadczył wymownie słaby jej udział w wykonaniu oratorjum Liszta („Św. Elżbieta"), a onegdaj ponownie minimalny jej przypływ na wznowienie Wagnerowskiego „Tannhausera". Chcąc kruszyć kopję w celu obrony muzykalności Lwowa, możnaby może zaznaczyć, że wykonanie opery mistrza z Bajreuthu nie stało na wysokości swego zadania, lecz taka — sprawiedliwa zresztą — ocena po przedstawieniu, czyli „post festum" nie wyjaśnia niczego. Wszak była to niespodzianka...

Braki tej piątkowej interpretacji „Tannhausera" tkwiły przeważnie w zbiorowej działalności zespołów, w całości nie wnikającej dostatecznie w intencje kompozytora, a nie w kreacjach poszczególnych artystów. W szwankującem często, bladem na punkcie rytmiki, dynamiki i wyzyskania efektów (zwłaszcza finału III. odsłony) wykonaniu wysunął się, in minus, na pierwszy plan chór pielgrzymów, który w ostatniej, czwartej odsłonie, nie mógł absolutnie dostroić się do kamertonu orkiestry. A ponadto cechowała ten wieczór operowy jakaś zagadkowa, niemal ogólna niedyspozycja głosowa, a brzmienie wokalnych zespołów — podczas turnieju śpiewackiego — jakby ustawicznie przytłumione, niejedno pozostawiało do życzenia. Reasumując wrażenia odniesione, notabene nieraz dość ujemne, muszę stwierdzić, że całość wykonania odbiegała często od stylu Wagnerowskiego, nawet gdzieniegdzie w sposób cokolwiek rażący. Niezbyt może dodatnia, lecz sumienna ocena całości nie zmniejszy jednak zasług niektórych solistów. Pięknie i chwilami artystycznie odśpiewała partje Elżbiety p. St. Szotarska, a szlachetnie brzmiący jej sopran znalazł w kilku scenach III. odsłony i modlitwie ostatniego atku odpowiednie rodzajowi głosu i wdzięczne pole do popisu. Jedno z pierwszych miejsc w sprawozdaniu należy się p. R. Cyganikowi, doskonałemu przedstawicielowi Wolframa. Poetycznie odśpiewana „Gwiazda wieczorna" wywarła silne wrażenie na słuchaczach. Wykonawca partji „Tannhäusera", p. M. Prawdzic, wykazał kilka szczęśliwych momentów i odśpiewał z przejęciem i wyrazem dramatycznym opowiadanie o wędrówce do Rzymu. Bardzo dobrze wywiązał się ze swego zadania p. M. Martini. (Landgraf). Innych solistów, zasługujących również na uznanie, nie wymieniam, zważywszy, że obsada tych partyj nie uległa zmianie i że ocena szczegółowa o przedstawieniu opery często grywanej, a obecnie wznowionej, byłaby poniekąd zbyteczną.

**Fr. Neuhauser.**

## NADESŁANE.

**Marja Przestaszewska.**

**ON REVIENT TOUJOURS...**

Powracam znowu — falą uczuć świetlaną,
W dal słoneczną — promienną — w toń srebrzystych zórz.
Ocieram powiekę — łzą gorżką zalaną.
Malachitem bławatów — pękiem cudnych róż.
Malachit bławatów — rozprószył się w ciszy,
Na piersi mej — umiera pęk cudownych róż...
Serce słyszy słowa — które nikt nie słyszy
Nuci pieśń o miłości — całkiem innej już...

3193



*Co mówi Nemo:*

## Warjat w Sejmie.

Jak nam donoszą wczorajsze dzienniki
Do sejmu wdarł się jakiś mente captus
I miał z trybuny takie robić krzyki,
Że przez sejmową straż pozostał raptus.

Używać gwałtu było nieuprzejmie,
Mój Boże! pocóż zaraz gest tak wraży?
Codzień warjatów tylu mówi w sejmie,
A nikt nie woła policji ni straży.

# Samochód orszaku p. Prezydenta doznał katastrofy.

W orszaku pana Prezydenta Rzeczypospospolitej, który wczoraj udał się samochodem do Spały, znajdował się zamykający pochód samochód „Ford", prowadzony przez szofera wojskowego Edwarda Konczyńskiego. W samochodzie tym jechali trzej oficjaliści.

Na szlaku Tomaszów—Rawa około godziny 11 rano, rozpędzony samochód przejeżdżał brzegiem szosy. Nagle koło obsunęło się w piach, samochód pochylił się, zsunął się z wirażu i radiatorem zaryła się w piach.

Pasażerowie i szofer wypadli, nie doznając jednak cięższych obrażeń. Najbardziej poszkodowanym okazał się szofer, którego dość dotkliwie poraniły odłamki szkła.

Pierwszej pomocy udzielił przejeżdżający samochodem inżynier Piotr Janicki.

# Przegląd prasy.

**„Rzeczpospolita"** pisząc o zjeździe wojewódzkim „Piasta'" w Katowicach, przytacza słowa p. Witosa, który w ten sposób skrytykował obecny rząd i Sejm:

„— Przyczyną obecnego niepowodzenia polityki ludowej — mówił — jest rozbicie stronnictw ludowych na drobne grupki nawzajem się zwalczające, niezdrowa ambicja poszczególnych członków, oraz niezgoda w Sejmie, który obecnie liczy około 20 partyj i partyjek.

Wskutek tego nasz Sejm jest słaby i nie może zaradzić obecnemu ciężkiemu położeniu gospodarczemu i politycznemu.

— Wykładnikiem obecnego naszego położenia parlamentarnego jest rząd, który nie stoi na wysokości zadania, żebrze o łaskę małych grupek poselskich, operuje półśrodkami, lawiruje, nie ma większości, jednem słowem nie zasługuje nawet na miano „rządu".

*

**„Kurjer Polski"** zamieszcza artykuł p. St. A. Targowskiego o sytuacji, jaka się wytworzyła na Oceanie Spokojnym skutkiem coraz bardziej zaostrzających się przeciwieństw gospodarczych Ameryki i Japonii. Dla Ameryki koniecznością jest utrzymanie za wszelką cenę rynków zbytu w Chinach; dla Japonji zaś, więcej — bo kwestją życia czy śmierci jest możliwość eksploatowania bogactw naturalnych Chin, bez których przemysł japoński istnieć nie może.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, a zważywszy na niezmiernie poważny obecnie ruch zbrojny w Chinach, autor artykułu dochodzi do niezmiernie pesymistycznych wniosków:

„Budowa kanału Panamskiego, a następnie traktat anglo-japoński z d. 12. września 1905 r. wymownie zaświadczyły o tem, że Ocean Wielki zaczyna być areną, na której mają się rozegrać pierwszorzędnej doniosłości problematy z dziedziny polityki wszechświatowej.

Do olbrzymich bowiem rozmiarów wyrasta w Chinach sprawa, która nie jest ani „polityką otwartych drzwi", ani tembardziej „polityką podziału sfer wpływów". Nie. W tej chwili sytuacja polityczna Japonii i Stanów Zjednoczonych jest w stosunku do tej sprawy tak nabrzmiała, że dojrzewa już nieunikniony między temi potęgami konflikt".

*

**„Kurjer Poranny"** w niezwykle obszernym artykule wstępnym, zatytułowanym „Kwestja przemarszu Francji przez Ren i bezpieczeństwo Polski" — w ponurych barwach przedstawia skutki paktu bezpieczeństwa państw zachodnich dla Polski. Niepodobieństwo odmówić autorowi słuszności, że pod naciskiem Anglji Francja zmuszona będzie przyjąć ten pakt, który bezwarunkowo i ostatecznie uniemożliwi jej przyjść z pomocą Polsce, wrazie napadu niemieckiego. Przeróżne tłómaczenia prasy angielskiej, że w takim wypadku Francja może uderzyć na Niemcy przekraczając linje Renu, są zwykłym blufem. Jak bowiem bezceremonji wyjaśnia tą sprawę znany publicysta angielski Gerotwol w „Daily Telegraph", widać z przytoczonego niżej ustępu:

„Nienaruszalność zdemilitaryzowanej strefy musi być absolutna — i podlegać jedynie chyba odmiennej i jednomyślnej decyzji Rady Ligi, albo naszej zgodzie jako współuczestnika paktu. W braku tego zastrzeżenia wytworzyćby się mogła sytuacja, w której Francja przekroczyłaby tę strefę w poparciu sprawy, którąby angielska opinja uważała za niesłuszną albo wątpliwą. Konsekwencje byłyby groźne, gdyby atak francuski był odparty i gdyby armia niemiecka wkroczyła przez tę strefę w francuskie terytorjum — w okolicznościach, przy których Niemcy nie byłyby przez angielską opinię uważane za godne potępienia".

Trudno o wyraźniejsze wyjaśnienie, że ów „przemarsz", który ma tak uspakajać jakoby Polskę, ma w gruncie rzeczy tylko stylistyczną dyplomatyczną, a nie realną wartość gwarancyjną".

# Dziś wielki Koncert - Festyn

## na budowę domu Żołnierza Polskiego

**Cały Lwów pospieszy na plac Targów Wschodnich, by doznać szeregu wrażeń.**

## Wszyscy

## dla naszego Żołnierza.

Któż nas obronił, gdy wisiał gr m
I wróg nam zb jał śmiertelne mary?
Więc na Pol kiego Żołnierza Dom
Lwów nie posk ąpi dzisiaj ofiary.
I znów pokaże en zapał szczery,
Co umie wielbić swe bohatery.

A więc się zbudźcie z niedzielnych snów,
Które na duszę złą nudę kładą.
Niechaj jak rz ka popłynie Lwów
Ch nie, ocho zo, gwarną gromadą, —
By festyn-k n ert wypadł dziś go nie.
Hej! dalej wszyscy na Targi wschodnie!

**Henryk Zbierzchowski.**

Od dzisiejszego dnia niedzielnego nie wymagamy niczego więcej, jak tylko pogody i słońca. Wszak to dziś popołudniu odbędzie się na Placu Targów Wschodnich **Wielki Koncert-Festyn, urządzony staraniem redakcji „Gazety Porannej"** na rzecz budowy Domu Żołnierza Polskiego we Lwowie.

Już o godzinie 3-ciej popoł. **zaroi się Plac Targów Wschodnich**

**wielotysięcznym tłumem uczestników,**

przybędą wszyscy, którym zależy na stworzeniu we Lwowie placówki kulturalno-oświatowej dla naszego szarego żołnierza. Nikogo więc nie braknie, wszyscy pospieszą, aby wysłuchać wspaniałego, dawno we Lwowie niewidzianego **koncertu pięciu muzyk** i zabawić się **atrakcjami**, które komitet specjalny obmyślił i w czyn wprowadził.

**KONCERT**

**rozpocznie się o godz. 4-tej pop.,** a przygrywać będą orkiestry **26 pułku piechoty pod batutą kapelmistrza Szkouli, 40 pułku piechoty pod batutą kapelmistrza Wilkoszewskiego, 14 pułku ułanów pod batutą wachmistrza Patyny, 5. pułku artylerji polowej pod batutą kapelmistrza Rychy i 6 pułku artylerji ciężkiej pod batutą starszego ogniomistrza Martynowicza.**

Równocześnie komitet wprowadzi w czyn szereg

**specjalnie obmyślonych atrakcji.**

Kilkadziesiąt osiodłanych specjalnie na ten cel **wybranych i spokojnych koni** będzie stało do dyspozycji przygodnych jeźdźców.

Dalej odbędzie się **strzelanie do celu** z karabinów wojskowych specjalnymi ładunkami. — Wojsko założy wzorowo urządzoną **sieć telefoniczną** na terenie Targów Wschodnich, a w końcu **poza pocztą polową** odbędzie się

**wielka tombola**

na którą przeznaczono kilkadziesiąt fantów do wygrania znaczniejszej wartości. Tombola odbędzie się pod kierunkiem doświadczonego porucznika Peschla. Na placu Targów Wschodnich całością prac organizacyjnych od wczoraj rana kieruje major Csadek, mając do pomocy komitet złożony z oficerów, cywilnych i grona Pań.

**Ognisko podoficerów** prowadzi we własnym zarządzie bogato zaopatrzony **bufet**, korzystając ze

**wspaniałego daru znanego przemysłowca p. Aleksandra Lewickiego**

**w postaci pięciu tysięcy butelek wody mineralnej „Dewajtis"**, oraz daru browarów lwowskich, które za pośrednictwem dyrektora Schalla wyraziły gotowość pospieszenia z pomocą w formie dostarczenia **znaczniejszej ilości piwa** do dyspozycji komitetu na rzecz budowy Domu Żołnierza we Lwowie.

### CORSO SAMOCHODOWE.

Obliczyliśmy dzisiaj, że w corsie samochodowem „Gazety Porannej", o ile nie zajdą jakieś specjalne trudności **weźmie udział około 40 samochodów rozmaitych typów i marki.**

W ciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy

**dalsze zgłoszenia wozów.**

a między innymi od dyrektora wodociągów **p. Aleksandrowicza**, dyrektora Zakładów elektrycznych **Dziewońskiego**, radcy **Kolischera**, radcy Aleksandra **Lewickiego**, architekty **Ulama**, z **Automobil-Klubu od p. Sommersteina itd.**

Mamy nadzieję, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przedpołudniem

**napłyną dalsze zgłoszenia,**

a wreszcie jeszcze kilka lub kilkanaście wozów **przyjadą w ostatniej chwili,** a mianowicie te wszystkie, które zgłaszając chętnie swój udział składały pewne zastrzeżenia, nie wiedząc, czy remonty wozów będą na czas uskutecznione.

Przypominamy wszystkim tym, którzy pragną wziąć udział w wielkiem corsie samochodowem „Gazety Porannej", że **wozy przyjadą przed redakcję o g. 3.45 popoł.**, wyjazd zaś na Plac Powstawowy nastąpi **punktualnie o godz. 4-tej popoł.** z ul. Chorążczyzny głównemi ulicami miasta na Plac Targów Wschodnich.

Sprzedaż biletów jazdy samochodem łącznie z biletem wstępu kosztuje

**minimalną kwotę**

**bo tylko 1.50 zł. i kwota ta wpłynie na rzecz funduszu budowy Domu Żołnierza Polskiego.**

**Sprzedaż biletów**

rozpocznie się **w niedzielę o g. 1 przedpołudniem w lokalu redakcji „Gazety Porannej"** przy ul. Chorążczyzny 31. Ze względu na napływ zgłoszeń **prosimy bardzo o wczesne zgłaszanie się, abyśmy mogli obdzielić jak największą ilością biletów wszystkich tych, którzy się zgłoszą.**

# Ujrzycie dziś na wolnem powietrzu

## popisy wielkiego baletu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że znany zespół baletowy p. Michajłowej weźmie również udział w dzisiejszych atrakcjach Festynu na pl. Powstawowym i zaprodukuje szereg scen baletowych. Kierownictwo tego zespołu objął znany baletmistrz, p. Kiliński, który w scenach solowych wystąpi wraz ze swą wysoce utalentowaną córką w najnowszych swoich kreacjach, które zyskały sobie ogólne uznanie całego Lwowa.

Sceny baletowe na wolnem powietrzu mają specjalny urok, gdyż plastyka ich nie zatraca się w ramach małych scenek, a rozległość miejsca pozwala na wyzyskanie efektów tanecznych.

Sądzić należy, że widzowie ocenią dokładnie nietylko artystyczną stronę tej imprezy, ale przedewszystkiem patrjotyczną ofiarność pp. Kilińskich i całego zespołu baletowego.

# Udaremniony zamach na króla Alfonsa.

**Perpignan**, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Donoszą z Cerbere: Policja na skutek **wykrycia przygotowanego zamachu na pociąg królewski zaaresztowała 19 studentów wszystkich znanych separatystów katalońskich.** W domach sąsiadujących z miejscem, gdzie był przygotowany zamach, **znaleziono, broń, amunicję i bomby.**

# Z pobytu pani Curie-Skłodowskiej w Warszawie.

**Warszawa.** 6. czerwca. (w) Dziś w południe przybyła do Instytutu francuskiego p. Curie-Skłodowska w towarzystwie swej siostry Drowej Dłuskiej. Powitał ją dyrektor instytutu p. Fe el. Sala była szczelnie wypełniona. Wśród obecnych znajdował się ambasador francuski p. Panafieu. Przy wejściu na salę zgotowano p. Skłodowskiej gorącą owację. P. Skłodowska rozpoczęła prelekcję o paryskim instytucie radjologicznym.

# Olbrzymie oszustwo kontowe w Warszawie.

## Tajemniczy cudzoziemiec oszukał jeden z banków na 500 000 zł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 6. czerwca. (w.) Jeden z banków warszawskich padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Mianowicie przed kilku dniami zgłosił się w banku **pewien cudzoziemiec** i zapytał, czy mógłby nabyć za gotówkę **czek na** ... **angielskich** na Londyn. **Wpłacił tę sumę,** prosił przytem o **natychmiastowe avis do banku w Londynie,** który miał wypłacić gotówkę za czek, o którym była mowa. Bank zgodził się, przyjąwszy pieniądze wystawił żądany czek, oraz zawiadomił bank londyński, że czek ma być przedstawiony do wypłaty.

Po kilku dniach zgłosił się **ten sam cudzoziemiec do banku** oświadczając, iż otrzymał wiadomość, że **pieniądze są już niepotrzebne i prosił o odkupienie przez bank z powrotem wystawionego czeku.** Bank zgodził się **na to,** pobrawszy **prowizję 100 funtów ang.**

Tymczasem po kilku dniach otrzymał bank **zawiadomienie z Londynu, iż** kwota **20 tys. funtów ang.** została tam **wypłacona** za przedstawionym czekiem **zgodnie z awizem.** Okazuje się, że w Londynie przedstawiono do wypłaty **sfałszowany czek.** Bank zaś tamtejszy **posiadając avis ściśle ułożony wedle umówionego klucza,** nie podejrzewał oszustwa i **czek wypłacił.** Cudzoziemiec **znikł bez śladu** z Warszawy.

# Goście angielscy o bogactwach Wschodniej Małopolski.

## Szlakiem przemysłowym Lwów—Drohobycz.

Goście angielscy wyjechali ze Lwowa (który nazwali „miastem wciśniętem w niekończący się ogród") autami przez Stryj na Podkarpacie, aby poznać tamtejsze skarby naturalne. W drodze zatrzymali się w Stryju, gdzie podejmował ich śniadaniem w sali Rady powiatowej miejscowy komitet obywatelski z hr. Dzieduszyckim na czele. Ponieważ w tym dniu były imieniny króla angielskiego, ks. Stanisław Lubomirski, który towarzyszy wycieczce angielskiej, wzniósł w czasie śniadania toast na cześć króla Wielkiej Brytanji.

Zaproszeni przez T. „Gazolinę", pojechali goście angielscy do Daszawy, gdzie z żywem zainteresowaniem oglądali

**szyby produkujące gazy**

a oświetlające i opalające już miasta Stryj i Drohobycz. Anglicy, którzy wszystko dokładnie badają, stwierdzili, że mimo otwarcia wentylów, ciśnienie gazów wynosiło 35 atmosfer przy wylocie.

Z Daszawy przywiozły auta gości angielskich do Kałusza. Przywieziono ich tutaj na ich własne życzenie, ponieważ wyrazili chęć zapoznania się z polskim przemysłem potasowym. Przywitał ich prezes Rady zawiadowczej sp. a. Eksploatacji soli potasowych p. Szymanowski i wręczył każdemu piękne album z widokami kopalń w Kałuszu i Stebniku, ozdobione akwarelami mistrza W. grzywalskiego, przedstawiającemi scenny rodzajowe z życia naszego ludu. Objaśnień

**o złożach potasowych**

ciągnących się wzdłuż Podkarpacia, od Drohobycza po Kosów, o ich składzie i wartości, udzielali przemysłowcom angielskim dyrektorowie Tespu pp. Koelichen, Stniorok i dyrektor kopalni kałuskiej p. Herman. Anglicy zwiedzili następnie nawierzchnie kopalni: elektrownię, kompresory, młyny, gabinet chemiczny i budujący się zakład koncentracji soli potasowych, bacznie wszystkiemu się przypatrując, a potem zjechali do kopalni i tu, widząc w przekroju 15-metrowy miąższ, przekonali się, jak wielkiem jest

**bogactwo polskich złóż potasowych**

które należycie eksploatowane, są w stanie pokryć nie tylko całe zapotrzebowanie nawozów potasowych polskiego rolnictwa i położyć podwaliny pod polski przemysł chemiczny, ale także eksportować nawozy potasowe do sąsiednich krajów na wschodzie i południu, zdanych dotychczas wyłącznie na produkt niemiecki.

Wieczorem miejscowy komitet obywatelski wydał obiad dla gości angielskich. Prócz nich i towarzyszących im przewodników z Warszawy oraz członków zarządu Tespu, wzięli w obiedzie udział: komendant J. Curel, marszałek powiatu kałuskiego Henryk Prek i członkowie Rady powiatowej Feliks Scazighino i Roman Smoleński, wicewojewoda stanisławowski Des Loges, wiceprezes kolei dr. Grauer i przedstawiciele okolicznego przemysłu. Imieniem ludności powiatu kałuskiego wniósł p. Prek toast na cześć gości angielskich, poczem

**zabrał głos Anglik p. Dawson**

a jego przemówienie było tak znaczące, że warto je zanotować.

**P. Dawson stwierdził** najpierw że cel wycieczki przemysłowców angielskich do Polski **został osiągnięty.** Przekonali się oni o **gospodarczych zaletach Polaków** i ich tężyźnie, której zawdzięczają **odzyskanie niepodległości** i która daje **gwarancję pomyślnego rozwoju państwa polskiego.** Cieszą się, że każdy dzień ich pobytu w Polsce **pogłębia zbliżenie,** które wyradza sympatję **Anglików do Polaków.** Sympatji nie należy lekceważyć. Jest ona czynnikiem **bardzo poważnym** w życiu międzynarodowem. Jeżeli teraz mowca stwierdzić może, że wzajemna **sympatja miedzy Anglją i Polską rośnie,** to widzieć w tem trzeba zadatek zawiązania **dobrych wzajemnych stosunków.** Po powrocie do Anglji p. **Dawson** i jego towarzysze opowiadać będą i **w rządzie i w parlamencie i w swojem stronnictwie,** że widzieli w Polsce **realne dorobki** i że Polska ze względów ekonomicznych **zasługuje** na podanie jej ręki. Po przemówieniu p. Dawson wniósł toast **na cześć wielkiej Polski.**

Podziękował mu w języku angielskim prezes p. **Szymanowski** i wskazał, że

**Polska, przedmurze cywilizacji zachodniej**

jest państwem **ładu i porządku i że Polska silna i potężna** jest gwarancją tego ładu i porządku **w Europie.**

Przemawiał jeszcze p. **Hannon,** który mówił **o doniosłem znaczeniu** nawiązania bliższych **stosunków ekonomicznych** między **Anglją a Polską** i zapewniał, że o ile **opinja angielska** nie jest dość dokładnie **poinformowana** o stanie rzeczy w Polsce, to on i jego koledzy będą szczęśliwi, jeżeli przy **każdej sposobności** będą mogli **przedstawiać Polskę w dodatniem i korzystnem świetle.**

Z Kałusza pojechali goście angielscy do Drohobycza, aby zapoznać się z naszym przemysłem naftowym.

# Anglicy poznali przemysł polski i obiecują żywą propagandę za Polską w Anglji.

**Katowice,** 6. czerwca. (Tel. G. P.) Wczoraj goście angielscy udali się samochodami do Welnowa, gdzie zwiedzili hutę cynkową Tow. Hohenlohe, poczem odbyło się śniadanie. Wygłoszono szereg przemówień. Dziękował Sir Dawson, wyrażając zadowolenie, że członkowie parlamentu angielskiego mieli możność bezpośredniego **przekonania się o wielkich bogactwach naturalnych Polski i dużej pracy organizacyjnej społeczeństwa polskiego.** Przemówił też Frank Sanderson, wyrażając przekonanie, że po powrocie wycieczki do Anglji **członkowie jej będą się starali przyczynić do nawiązania realnej współpracy między Anglją i Polską.**



# Obchód „Dnia Spółdzielczości" we Lwowie.

Dnia **7. czerwca 1925** (niedziela) o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w **Bazylice rzym.-kat.** odprawione przez Przewiel. księdza in'ułata Zajchowskiego. — O godz. 11:30 w sali Małego Teatru przy ul. Gródeckie.

**Uroczysta Akademja**

z następującym programem: 1) Tow. Śpiew. „Bard": „Ga de Matei" pod art. kierow. dr. St dlera. 2) Słowo wstępne: Prof. dr. A. Dobiński. 3) Znaczenie Spółdzielczości w Polsce: Dr. Jan D bski. 4) M. Konopnickiej „Pan Balcer" (fragment) wygłosi prof. Czesław Krzyżanowski. 5) Tow. Śpiew. „Bard" „Pieśń" Stadlera pod art. kierow. dyr. Sadlera. 6) Uwertura „Królowa Lachów" odegra orkiestra MZE. pod art. kierown. Su h mela. 7) K. Kapuścińskiego: „My idziem w lud" wygłosi art. teatr. miej k. L. Łados ów a. 8) Tow. Śpiew. „Bard" „Hymn Spółdzielców" pod art. kier. dyr. Sadlera. — Wstęp na Akademję 50 gr. o godz. 4-tej pop. w Sali Kopernika w nowym budynku uniwersytetu (gmach posejmowy). — Wykład o spółdzielczości ilustrowany licznemi przeźroczami z dziedziny Spółdzielczej.—Wstęp 20 gr. o godz. 7·30 wieczorem w Teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie „Straszny dwór" Moniuszki. — Bilety na przedstawienie dla wszystkich członków organizacji Spółdzielczych, wcześniej można nabyć w sklepie Związku Spółdzielczego „Jedność" ul. Sienkiewicza 6. (wejście od pasażu Mikolascha).

NADESŁANE.

# Zmiany w lwowskiej Dyrekcji kolejowej.

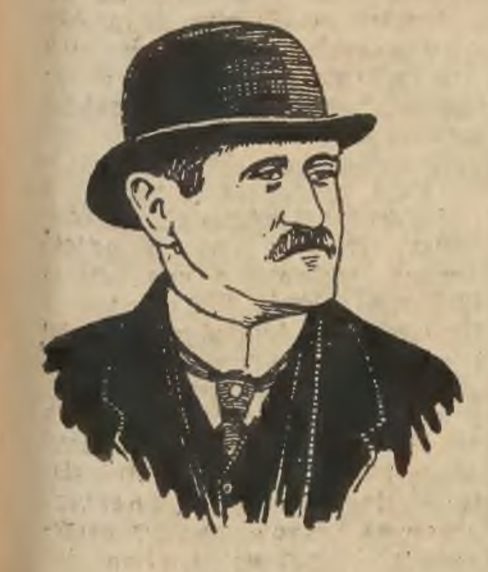
## Prezes Dyrekcji lwowskiej, inż. K. Barwicz obejmuje Dyrekcję Krakowską — miejsce jego powierzono dotychczasowemu prezesowi Dyrekcji Krakowskiej, inż. Prachtel-Morawiańskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 6. czerwca. Jak się dowiadujemy, został prezes dyrekcji kolei państw. we Lwowie inż. p. Karol Barwicz przeniesiony w tym samym charakterze do Krakowa, zaś prezes dyrekcji inż. p. Prachtel-Morawiański do Lwowa.**

*

Jedyny to w całej Rzeczypospolitej dyrektor kolei państwowych, który wytrwał na posterunku od chwili odrodzenia Polski. Człowiek energiczny i ruchliwy, doprowadził do porządku



PREZES INŻ. KAROL BARWICZ.

swój resort, odbudowując to, co zniszczyła wojna. Że zaś zniszczenie właśnie w dyrekcji lwowskiej było bardzo znaczne, więc i niemało pracy i trudu pociągnęła za sobą naprawa szkód. Podczas wojny, jako szef armii kolejarzy, równie ważnej i odpowiedzialnej, jak ta na froncie, oddał wojsku wielkie usługi, za co spotkało go odznaczenie orderem „Odrodzenia Polski" i orderem francuskim. Na nowym posterunku składamy mu życzenia, by zdobył i w Krakowie powszechny mir i szacunek.

## Nowy prezes dyrekcji kolei państwowych we Lwowie

Inż. Paweł Prachtel-Morawiański, urodzony w r. 1871, kończył gimnazjum klasyczne w Przemyślu. Po odbyciu służby wojskowej wstępuje na Politechnikę we Lwowie, gdzie po uzyskaniu dyplomu inżynierskiego pracuje nadal jako asystent geodezji. Następnie obejmuje posadę inżyniera przy namiestnictwie, a wreszcie w roku 1897 przenosi się do służby kolejowej w Stanisławowie. W roku 1902 przeniesiony do Lwowa, jako inżynier przy Sekcji utrzymania kolei, w roku 1904 powołany do ministerstwa kolei żelaznych w Wiedniu, gdzie pracuje do roku 1916, w którym to roku zostaje mu powierzone kierownictwo stanisławowskiej dyrekcji kolei państwowych. W krótki czas potem zostaje mianowany szefem tejże dyrekcji. W czasie inwazji ruskiej powołany został do Warszawy, gdzie otrzymał polecenie zorganizowania sekcji finansowej ministerstwa kolei żelaznych. Po oswobodzeniu Stanisławowa w roku 1919 wraca na dawne stanowisko, ale na krótki czas tylko, bo już w lipcu tego samego roku przeniesiony zostaje w charakterze prezesa dyrekcji kolei państwowych do Krakowa. (Z końcem roku 1919 i w początku 1920 był w Warszawie w charakterze wiceministra.) Wraca wreszcie do Krakowa, gdzie przebywa do dziś, jako prezes dyrekcji kolei państw. Cieszy się on w Krakowie niezwykłą sympatją nietylko wśród sfer kolejowych, ale także w szerokich kołach społecznych.

# Dziś skończy się bezkrólewie na Strzelnicy.

## Jak się odbyła detronizacja Króla Kurkowego.

Piękny zwyczaj, przekazany tradycją zachowuje z wielką uroczystością Lwowskie Towarzystwo Strzeleckie. Jest nią coroczna detronizacja a następnie wybór nowego Króla Kurkowego.

W tym roku jak zazwyczaj odbyła się w pierwszy dzień Zielonych Świąt według ustalonego ceremoniału detronizacja dotychczasowego Króla Kurkowego pana Michała Demetra.

Rano o godz. 9-tej zebrała się brać strzelecka w strojach narodowych w ratuszu, skąd powozami udali się do mieszkania Króla. Tu prezydent Neumann wygłosił do ustępującego Króla przemówienie, poczem wezwał go do złożenia swej godności i jej insygniów, według form i zwyczajów w Towarzystwie przyjętych.

Następnie udano się na Strzelnicę skąd ze sztandarem strzeleckim i orkiestrą brać strzelecka pomaszerowała czwórkami na uroczystą mszę św. do kościoła parafialnego OO. Franciszkanów. Po skończonej Mszy św. i odśpiewaniu hymnu Boże coś Polskę" udano się z powrotem do sali Strzelnicy, gdzie pod obrazem Króla Zygmunta Augusta nastąpiło przemówienie prezesa Tow. oraz odpowiedź króla, poczem dokonano aktu detronizacji. Złożone przez ustępującego króla insygnia władzy przechowano w skarbcu Towarzystwa.

Potem rozpoczęto zawody o godności strzeleckie na rok przyszły. Zapoczątkowali nowe strzelanie królewskie o godność króla i marszałków, prezes, król i obydwaj marszałkowie.

Przez cały bieżący tydzień odbywały się zawody, zakończone wymiarem i kwalifikacją strzałów.

Dziś w niedzielę odbędzie się wieczorem obwołanie nowego króla i marszałków, którzy już wystąpią w swym urzędzie poraz pierwszy podczas procesji Bożego Ciała.

Po nabożeństwie i procesji odbywa się w gmachu Towarzystwa piękny akt intronizacji nowego króla a wieczorem uczta królewska.

Piękne te uroczystości są naprawdę godne widzenia.

# Prace nad rozwojem Krynicy.

## Wszystko idzie ku lepszemu.

(Korespondencja wł. „Gazety Porannej".)

**Krynica, w czerwcu.**

(Ro) Dzięki życzliwemu zrozumieniu Rządu i niezmordowanej pracy zarówno jego przedstawicieli jakoteż miejscowych władz Krynica **zmienia swój wygląd z dnia na dzień ku wprowadzeniu w podziw przyjezdnych.**

Dla nowych łazienek mineralnych

**o 220 kabinach,**

które będą w br. postawione i staną pod dachem, a w lipcu w roku przyszłym zostaną oddane do użytku, wywiercono otwór III-ci do głębokości 236 m., z którego po każdym wyłyżkowaniu

**wybucha woda mineralna**

do wysokości 16 metrów. Wydajność 50 litrów na minutę. Chemiczny rozbiór wykazuje nadzwyczajną ilość bezwodnika węglowego i inne zbawienne środki lecznicze.

W b. roku wykończy się kanalizację i zdrojowisko stanie od razu na pożądanej wysokości pod względem sanitarnym.

Dzięki wysiłkom kierownika przebudowy zakładu zdrojowego Prof. dr. Nadolskiego

**potrafiono usunąć dym kominowy,**

przesiadujący Krynice od dnia wprowadzenia opału węglowego (do r. 1916 opalano drzewem), który przy pomocy inż. Zielskiego wprowadził nowy system palenisk i wraz z opałem (węgiel zamieniono na miał węglowy).

Poważnem posunięciem było zainstalowanie w pracowni borowinowej **maszynowo poruszanych mięszalników borowiny dla przygotowania kąpieli borowinowych, co dotychczas odbywało się ręcznie.** Dalsze ulepszenia w łazienkach borowinowych są przewidziane przy ogólnej ich przebudowie.

Zupełnie zmienił się

**wygląd plantacji**

koło domu zdrojowego, który już obecnie wywołuje bardzo miłe wrażenie i zdradza śmiały rozmach kierujących jednostek, a w całej pełni piękna wystąpi po rozkwicie krzewów i kwiatów.

Słyszy się zapewnienia, że Rząd przystępuje do budowy w jesieni b. roku kompleksu budowy mieszkalnej z uwzględnieniem kulturalnych wymogów.

Trudno przemilczeć o poważnej pracy Komisji zdrojowej, która oprócz przeinaczania plantacji deptakowej,

**przebudowuje elektrownię,**

zapewniając zdrojowisku należyte oświetlenie, przez wybudowanie drogi i chodników, wprowadza kulturę w nowo zabudowującą się dzielnicę, już dziś przygotowuje pomieszczenie w odbudowanym objekcie dla sportowców zimowych, zakupiła dom murowany o 30-tu ubikacjach, 2-upiętrowy z przeznaczeniem na szpital.

**Słowem wszystkie rządzące czynniki naprawdę współdziałają nad szybkim rozwojem Krynicy.**

# Tajna fabryka tytoniu w Warszawie.

**Warszawa, 6. czerwca.** (Tel. G. P.) Wczoraj wykryła policja śledcza na Pradze urządzoną na wielką skalę tajną fabrykę tytoniu mieszczącą się w mieszkaniu prywatnej Brandli Torfstein. Znaleziono znaczną ilość fałszywego tytoniu puszczanego na rynek pod nazwą znanego tytoniu monopolowego Xanti. Właścicielkę mieszkania aresztowano.

—o—

# Doniosłe odkrycie historyczne.

**Rzym, 6. czerwca.** (Tel. G. P.) Feliks Grad, członek instytutu francuskiego w Rzymie odkrył w bibljotece watykańskiej **jeden z najstarszych manuskryptów** roczników Tacyta.



**CZTERDZIESTOGROSZOWA KSIĄŻKA.**

Nadesłano nam istotnie niezwykłe, jak na dzisiejsze czasy, wydawnictwo tanich, a rzeczywiście pożytecznych książek, pod ogólną nazwą „Bibljoteka Domu Polskiego". Książka tego wydawnictwa, która ukazuje się w dziesięciodniowych odstępach, kosztuje niezwykle tanio, bo zaledwie 40 groszy. A co to za książka za 40 groszy! Zewnętrznie: książka w ładnej artystycznej, trójbarwnej i trwałej okładce; gruba, bo [illegible] 200 licząca stron, dobrze zbroszurowana. Na jakość składają się utwory najlepszych autorów polskich, jak: Kraszewskiego, Rodziewiczównej, Kosiakiewicza, Ossendowskiego, Struga, Tetmajera i t. d. i t. d.

Bliższem omówieniem tego pożytecznego wydawnictwa zajmiemy się w następnym dniu.

W dzisiejszym numerze czytelnicy nasi znajdą inserat, w którym omówione są warunki abonamentu. 3181-7

# Ofiary wypraw do bieguna północnego.

## Na drodze usianej trupami śmiałych podróżników.

(+) Obecnie aż pięć ekspedycji podjęło atak na biegun północny, z których największe zainteresowanie budzi wyprawa Amundsena. W ostatniem stuleciu walka o biegun pochłonęła życie przeszło 1000 ludzi. Pierwszym, który zapuścił się w te groźne okolice, był przed 400 laty Sebastjan Cabot.

Wśród tragedji, jakie się rozegrały na bezmiernych przestrzeniach lodowych, najstraszniejszą była zagłada ekspedycji Franklina w r. 1845, liczącej 138 ludzi, która wraz z dwoma statkami „Erebus" i „Terror"

**zaginęła wśród lodów.**

Anglja i Stany Zj. wysłały aż 15 wypraw ratunkowych. Jedna z nich znalazła wreszcie zalutowaną puszkę, w której Franklin donosi, że odkrył tzw. „przejście północno - zachodnie, co było celem jego podróży.

W r. 1897 śmiały podróżnik szwedzki André wraz z towarzyszami (Suindbergiem i Franklenil) wzniósł się

**ze Szpitzbergu balonem**

i zaginął bez wieści. O jego losach przez szereg lat krążyły głuche legendy. Eskimosi opowiadali ze zgrozą, że widzieli „dom, spadający z nieba", lecz dotychczas żadnych śladów ofiar nie znaleziono.

Tragicznie skończyła się wyprawa rosyjska bar. Tolla na jachcie „Carica" w r. 1900. W r. 1905 znaleziono w śniegach notatki Tolla, z których wynika, że on i jego towarzysze musieli

**zginąć śmiercią głodową.**

W r. 1881 por. Greely zdołał osiągnąć największe — na owe czasy — zbliżenie do bieguna na 700 km. Ekspedycja ratunkowa znalazła go przy życiu z 6 towarzyszami, podczas gdy reszta (18 ludzi) znalazła śmierć.

Również w 1881 wyruszył z S. Francisco kapitan de Long na statku „Jeannette". Straszna burza rozerwała okręt i pogrążyła w morzu. Śmiertelnie wyczerpana załoga w swych łodziach walczyła ze wzburzonem morzem i z krami lodowemi. Jedna z łodzi wylądowała na Syberji, zaś de Long z 12 towarzyszami zginął.

**Mniej ofiar pochłonął biegun południowy,**

a to dlatego, że przez długi czas nie kuszono się o jego zdobycie. Pamiętny jest zgon kap. Scotta i towarzyszy w r. 1912. Scott dotarł do bieguna 18. stycznia i z rozpaczą ujrzał flagę norweską, zatkniętą przez Amundsena, który odkrył biegun jako pierwszy w kilkanaście dni przedtem. W drodze powrotnej wyprawa Scotta padła ofiarą śnieżycy.

# Król angielski reklama dla rękawiczek.

## Przygoda suwerena na wystawie w Wembley.

Zeszłej niedzieli odwiedził król angielski wraz ze swą małżonką wystawę w Wembley. Para królewska

**bawiła na wystawie nieoficjalnie**

nie chcąc narażać zwiedzających na stosowanie się do obowiązujących wtedy przepisów policyjnych.

Królestwo bawili dłuższy czas w pawilonach przemysłowych, poczem pieszo przeszli do pałacu sztuk. Publiczność zgotowała im serdeczne przyjęcie, a najbardziej uradowany był John Townie, bardzo wysoki i chudy

**fabrykant rękawiczek**

z Des Moines w Stanach Zjednoczonych. Radość swoją wyjawiał wymachiwaniem kapeluszem i głośnemi okrzykami na cześć króla i jego małżonki. Trzymał się jednak w przyzwoitej odległości od pary królewskiej i nie spuszczał jej z oka.

Towarzyszył mu zaś wyrostek 16-letni, jego syn, jak przystało na młodego obywatela Ameryki odziany w sportowe ubranie i buty turystyczne.

W pewnej chwili Mister Townie przyspieszył kroku,

**stanął przed królem**

i zdjąwszy kapelusz, odezwał się:

— Jak się pan ma, panie królu?

— Czy zechce pan podać swą prawicę Amerykaninowi?

Król, ub wiony przygodą, podał dłoń, a Amerykanin uś snął ją kilkanaście razy, poczem sprezentował swego jedynaka, którego też nie ominęła

**sposobność uściśnięcia dłoni królewskiej.**

Mister Townie oczarowany jest tem przeżyciem i opowiada, iż tak serdecznie nigdy z nikim się nie witał; w dyskrecji zaś dodaje:

— Zrobiłem sobie w Ameryce świetną reklamę i rękawiczki moje staną się znane w całym kraju.

— Opłaciła się podróż do Europy.

— Zrobiłem dobry interes!

## Proszę o głos!

### Nie igrać z ogniem!

Już znowu pojawiają się jaskółki zwiastujące dalszy zamach na nędzarskie pobory urzędnicze, na żebracze pobory emerytów, wdów i sierot.

Komisja statystyczna wykazuje dalszy spadek cen artykułów, niezbednych do życia. Potaniał opał i światło. Cieszcie się parjasi społeczeństwa! — Macie w lecie tańsze światło i opał, a za to dostaniecie mniej dla żołądka.

A tu o zniżce cen, szczególnie artykułów spożywczych, ani mowy!

I owszem, tendencja ciągle zwyżkowa.

A gdyby tak dajmy na to, nawet rzeczywiście ceny cośkolwiek spadły, czy ci ludzie, wyniszczeni długoletnią wojną, a następnie sanacją Skarbu, ludzie o tak nędznych poborach, że nawet na należyte wyżywienie nie wystarcza, nie mają już prawa do niczego w życiu?

Zaprawdę — nie przesadzam Panowie — że jest większa część między nami takich, których już nie na sprawienie jakowejś bielizny, ale nawet na zakupno kawałka płótna na połatanie jej nie stać.

To przecież straszne!

Panowie! **Dalej poborów obniżać nie wolno!** Struny przeciągać nie wolno!

Przeciwnie spieszcie jaknajprędzej z pomocą, bo giniemy.

**W. T.**



## Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

**Wyrodna matka.** Przed kilkoma dniami przed jednym z domów w Haliczu wygrzebał pies zwłoki noworodka. Przybyła na miejsce policja rozpoczęła śledztwo i kopiąc w tem samem miejscu znalazła **zwłoki drugiego noworodka.** Podejrzenie padło na córkę właścicielki domu, **24-letnią Eugenję Zielińską**, którą widziano w stanie brzemiennym. Przesłuchana wypierała się początkowo **zarzuconego czynu,** wobec jednak niezbitych **dowodów przyznała się** w końcu, że urodziła **bliźnięta,** a sądząc, że są nieżywe i chcąc uniknąć wstydu, zakopała je. Zwołana komisja sądowo - lekarska orzekła, że **oba niemowlęta przyszły na świat żywe.** Zielińską odstawiono do aresztów sądowych.

**Ostrzeżenie.** Od pewnego czasu rozmnożyła się w Stanisławowie **szajka specjalnych oszustów,** kręcących się po rynku i placach targowych t. zw. **handlarzy suknem.** Mając w ręku kawałek bardzo lichego sukna oferują je na sprzedaż, a gdy się trafi **nabywca,** jeden z nich sprzedaje **i zachwala,** a drugi w charakterze gościa targuje i licytuje. Gdy ofiara **wyjmie pieniądze** z kieszeni oświadcza **„handlarz",** że jest Czechem i żąda pieniędzy czeskich, lub też niema wydać reszty itp. Koniec końcem zawsze zachodzi **konieczność zmiany pieniędzy,** to też handlarz zostawia nabywcę z kupionem suknem i drugim gościem — oszustem na ulicy, a sam idzie do pobliskiego domu zmienić pieniądze. Naturalnie pierwszy **zupełnie nie wraca,** a drugi po chwili ulatnia się. Ostatnią taką ofiarą był przed kilkoma dniami p. Leib Genger (Sapieżyńska 57), któremu „zmieniono" w ten sposób 200 zł. i 20 dolarów.

**Napad rabunkowy.** Na powracającego nocną porą sekretarza gminnego z Kosmacza (Bohorodczany) Fedora Kaminka, napadło **na gościńcu dwóch drabów** i pobiwszy go do nieprzytomności zrabowali mu portfel z **kwotą 200 zł.** i **legitymację.** Posterunek policji w Dźwiniaczu **wyśledził sprawców rabunku** w osobach: Wasyla Iwankowa i Iwana Humeniuka, obaj parobcy z Kosmacza i odstawił ich do sądu pow. w Sołotwinie.

**Ofiara ciężkich czasów.** Dnia 27 maja powiesił się w własnem mieszkaniu przy ul. Zielonej l. 6 (Belweder) Leizor Selzer, kupiec. lat 46, Jak stwierdzono, przyczyną rozpaczliwego kroku był fatalny stan majątkowy denata, skutkiem czego ogłosił niewypłacalność.

**Z teatru.** Świetna primadonna operetki warszawskiej **p. Lucy Messal,** wystąpiła w naszem mieście w wieczorze śpiewu i tańca, **porywając słuchaczów swym niezwykłym talentem,** a specjalnie płeć niewieścią bogactwem i smakiem toalet. Artystce sekundowali dzielnie pp. **Marjański i Szosland,** odśpiewaniem aktualnych monologów, kupletów i wyjątków z operetek. Całość należała do bardzo udatnych **imprez i dla publiczności spragnionej rozrywek** stanowiła nader pożądaną atrakcję.

# Święto Polski w Antwerpji.

(Własna koresp. Gaz. Porannej)

**Antwerpja** w czerwcu.

Towarzystwo Przyjaciół Polski w Antwerpji, zawiązane głównie dzięki staraniom p. E. Hamer, wieloletniej i entuzjastycznej przyjaciółki Polaków, przy nader życzliwem poparciu całego społeczeństwa belgijskiego, święciło swe powstanie Akademją inauguracyjną, urządzoną dnia 9 maja w „Theatre Noudan" w Antwerpji. Wypadła ona niezwykle uroczyście i poważnie, dzięki współdziałowi najwybitniejszych osobistości ze świata politvki, dyplomacji i wielkiego handlu.

Z olbrzymiego spisu nazwisk wymienionych przez pisma antwerpskie, zacytujemy kilka najważniejszych. Minister państwa Segers, poseł polski z Brukseli, hr. Szembek wraz z sekretarzem hr. Dembińskim, konsul polski Downarowicz i wicekonsul Rapf, prezydent Izby handlowej Castelein, jenerał Cabra, pułkownik Hamer, konsul francuski Arnaud, sekretarze komitetu p. E. Hamer i M. M. Wynern i w. i. Po odegraniu hymnów polskiego i belgijskiego mowę inauguracyjną wypowiedział minister Segers. Świetny mowca i historyk w mistrzowskim rzucie roztoczył dzieje Polski i Belgji, podkreślając analogję w historji obu tych państw „sprawiedliwości i męczeństwa". Odpowiedział mu hr. Szembek, dając wyraz swej radości z powodu tak podniosłej manifestacji solidarności i przyjaźni obu krajów. Następnie odbył się wielki recital pieśniarski p. Iny Zadory Zbierzchowskiej, zaproszonej do Antwerpji dla uświetnienia Akademji. Był to prawdziwy tryumf polskiej pieśniarki, któremu dzienniki poświęcają całe szpalty pełne entuzjazmu. „La Metropole" z 10. maja pisze: Recital p. Iny Zadory Zbierzchowskiej był ucztą, która wtajemniczyła nas w misterja muzyki polskiej, u nas zupełnie ignorowanej. P. Zadora roztoczyła przed nami strofy misternej pieśni, z talentem godnym najwyższej admiracji. Jest to głos nadzwyczaj harmonijny, pełen ciepła, blasku i siły, a styl tych produkcji był nieomylny. Sukces tego recitalu był wspaniały i wyrazić tylko możemy życzenie, ażeby jedno z naszych dwóch wielkich towarzystw muzycznych dało nam możność usłyszenia jeszcze raz tej śpiewaczki, urządzając w zimie z jej współudziałem koncert, specjalnie poświęcony muzyce polskiej".

**(j. h.)**

## NADESŁANE.



**PODZIĘKOWANIE.**

JWPanu Drowi Józefowi Fritzowi, asystentowi kliniki chorób dziecięcych we Lwowie, za bezinteresowne wyleczenie mego synka z bardzo ciężkiego zapalenia płuc składa 3177

**Helena Edelmanowa**
z Dobromila

# KRONIKA

**HOTEL EUROPEJSKI. (Plac Marjacki).**
**Przyjechali 5. czerwca 1925.**

Mackiewicz Leon, dyr. banku z Równego. Krakowski Natan, kupiec z Warszawy. Fiedler Henryk, kupiec z Warszawy. Friedman Józef, notar. z Sołotwiny. Friedmanowa Marja, żona notar. z Sołotwiny. Adamski Stanisław, dyr. banku z Rzeszowa. Adamska Marja, żona dyr. banku z Rzeszowa. Medwecki Karol, insp. lasów z Brodów. kpt. Hetper Roman z Czortkowa. Sulimierski Zygmunt, dyr. dóbr z Narola. Rejewski Feliks, insp. dóbr z Liska. Kamieński Mieczysław, agron. z Łańcuta. Friedman Maurycy, dyr. tart. z Uścieczka. Zołotowski Jakób z Warszawy. Dr. Sokal Rudolf, adw. z Obertyna. Sokal Paula, żona adw. z Obertyna.

**TEATR WIELKI.**

Niedziela, 7. bm. o 7.30 wiecz. „Straszny dwór" (uroczyste przedstawienie z powodu „Dnia spółdzielni").

Poniedziałek, 8. bm. „Tannhäuser".

Wtorek, 9. bm. o 3 popoł. „Tańce rytmiczne" (przedstawienie na dochód Tow „Chleb głodnym dzieciom".

Wtorek, 9. bm. o 7.30 wiecz. „Madame Butterfly".

Środa, 10. bm. o 3 pop. „Panie Kochanku" (przedstawienie na dochód kolonji dla dzieci gruźliczych).

Środa, 10. bm. o 7 wiecz. „Maskarada na poddaszu".

Czwartek, 11. bm. „Tannhäuser".

Piątek, 12. bm. „Żydówka".

Sobota, 13. bm. „Joanna d'Arc", sztuka Shawa (premjera, jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Stefana Lochmana).

**TEATR MAŁY.**

Niedziela, 14. bm. „Joanna d'Arc".

Niedziela, 7. bm. „Dzikus".

Poniedziałek, 8 bm. „Dzikus"

Wtorek, 9. bm. „Dzikus".

Środa, 10. bm. „Dzikus".

Czwartek, 1. bm. „Dzikus".

Piątek, 12. bm. „Dzikus".

Sobota, 13. bm. „Dzikus".

Niedziela, 14. bm. „Dzikus".

**TEATR NOWOŚCI.**

Niedziela, 7. bm „Dama w purpurze".

Poniedziałek. 8. bm. „Dama w purpurze".

Wtorek, 9. bm. „Dama w purpurze".

Środa, 10 bm „Clo-clo".

Czwartek, 1. bm. „Dama w purpurze".

Piątek, 12. bm. „Dama w purpurze".

Sobota, 13. bm. „Dama w purpurze".

Niedziela, 14. bm. „Dama w purpurze"

*

**Wznowienie „Tannhäusera".** Jak można było przypuszczać, wznowienie arcydzieła Wagnera spotkało się z bardzo życzliwem przyjęciem tej części publiczności, która kocha prawdziwą sztukę i umie ocenić wielki wysiłek naszego teatru. „Tannhäuser" dany będzie jeszcze dwa razy, tj. w poniedziałek i we czwartek.

**O chleb dla głodnych dzieci.** We wtorek, o godz. 3 pop. odbędzie się w Teatrze Wielkim bardzo ciekawe przedstawienie, na które między innemi złożą się tańce rytmiczne, wykonane przez szkołę p. Reissówny. Cały dochód przeznaczony jest na chleb dla głodnych dzieci i na ochronkę w Snopkowie. Komitet urządzający to przedstawienie apeluje gorąco do wszystkich, by poparli ten zbożny cel tłumnem przybyciem na wtorkowe przedstawienie.

**„Joanna d'Arc".** Od szeregu dni wre praca w Teatrze Wielkim nad przygotowaniem wielkiego dzieła Shawa, które grane było z olbrzymiem powodzeniem w Anglji, Francji, Niemczech, oraz w Warszawie w Teatrze Polskim. Sztuka wymaga ogromnego aparatu i wielkich wkładów, których dyrekcja teatrów nie szczędzi, aby tylko piękne to dzieło módz przedstawić w jak najświetniejszem wykonaniu. Dyr. Czarnowski, który reżyseruje sztukę, codziennie wraz z całym zespołem odbywa próby, ponadto wszystkie warsztaty teatralne zajęte są wykończaniem robót dekoracyjnych i kostjumowych. Premjera odbędzie się w końcu przyszłego tygodnia.

**W Teatrze Małym** cały tydzień grana będzie jeszcze wesoła amerykańska komedja „Dzikus", która zyskuje sobie z każdym dniem coraz więcej popularności.



# Skradziona kurtka, znaleziona w lesie zdradziła potwornego mordercę dwu żon.

## Druga zbrodnia Sinobrodego z Obaczówki.

(—) Posterunek policji z Brzuchowic aresztował wczoraj niejakiego **Pawła Łesterkę** z Obaczówki obok Grzybowic pod **zarzutem** popełnienia **morderstwa na osobie żony.** Aresztowany w r. 1912 zamordował swą pierwszą żonę, a po odsiedzeniu kary w więzieniu przed dwoma laty ożenił się po raz wtóry.

W połowie kwietnia Lesterko **wszczął awanturę z swą drugą żoną, poczem ją silnie pobił.** Od dnia tego więcej Lesterkowej nie widziano.

Przedwczoraj wypadkiem brat Lesterki przechodząc lasem, **znalazł jego kurtkę skórzaną skrwawioną** i doniósł o tem posterunkowi. Wszczęto natychmiast energiczne poszukiwania za zwłokami zamordowanej, co jednak w ciągu dnia wczorajszego nie dało wyniku. **Potwornego zbrodniarza osadzono w aresztach,** zaś dalsze dochodzenia są prowadzone bardzo energicznie i niewątpliwie doprowadzą do wyjaśnienia całej tej zagadkowej sprawy.

# Z tragicznej kroniki lwowskiej nędzy życiowej.

## Dwie desperatki próbowały zrzucić nieznośny ciężar życia.

**(—) Pogotowie ratunkowe wczoraj interwenjowało w dwóch poważnych wypadkach zamachów samobójczych, popełnionych przez kobiety.** Oto zamieszkała przy ul Gródeckiej 62, Kazimiera Fuchs, wdowa po urzędniku kolejowym, poprzecinała sobie żyły u obu rąk poniżej łokcia. Pogotowie po opatrzeniu, w groźnym stanie odwiozło ją do szpitala. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku nie zdołano na razie ustalić.

Popołudniu znów zaalarmowano Pogotowie, że w hotelu Savoy zamieszkoła tam od dwu dni niejaka Zofja Achtentuch, popełniła zamach samobójczy przez otrucie się jodyną. Przybyły lekarz Pogotowia faktycznie stwierdził, że desperatka zażyła pewną ilość jodyny i po przepłukaniu żołądka polecił odstawić ją do szpitala.

Przyczyną zamachu miała być nieuleczalna choroba.

**DELEGACI KIN U PREZYD. NEUMANA.** Delegaci Związku właścicieli kinoteatrów we Lwowie jawili się dzisiaj przed południem u Prezydenta miasta p. Józefa Neumanna i przedstawili mu krytyczne położenie kinoteatrów lwowskich, które z powodu nadmiernych podatków, a w szczególności gminnego podatku 80 prc., zmuszone będą zamknąć swe przedsiębiorstwa i narazić setki rodzin personalu kinowego na bezrobocie i głód. Równocześnie delegaci zaznaczyli, że większa część miast podatek ten obniżyła, aby umożliwić prowadzenie przedsiębiorstw i nie powiększać bezrobocia. P. Prezydent Neumann przyjął deputację życzliwie i przyrzekł w najkrótszym czasie przedłożyć Radzie miejskiej odpowiednie wnioski.

**Wojewoda dr. Garapich** w sprawach urzędowych wyjeżdża dnia 7. bm. i zabawi do dnia 10. bm. P. Wojewoda przyjmować będzie w piątek, dnia 12. bm.

(—) **Echa włamania do kasy Wydawnictwa „Gazety Porannej".** Jak się dowiadujemy, szkoda, jaką poniosła Spółka Akcyjna Wydawnicza, ubezpieczona była w Towarzystwie asekuracyjnem „Port", które tuż po wypadku Spółce wypłaciło odszkodowanie za poniesione straty.

**Otwarcie „Salonu letniego" w Pałacu Sztuki na pl. Targów** odbędzie się w niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 12 w poł. Salon tegoroczny obejmuje salę Artystów Lwowskich, w której biorą wydatny udział Feliks Wygrzywalski, Stanisław Batowski, Zygmunt Rozwadowski, Kazimierz Olpiński, Marcin Kitz, Kazimierz Łotocki, Erno Erb iw. i. Prawe skrzydło Pałacu Sztuki zajmuje Związek Artystów Polskich z wystawami zbiorowemi Zofji Albinowskiej, Minkiewiczowej i Stefanji K. Daniel z Krakowa. Kierunki modernistyczne rozmieszczone w lewem skrzydle reprezentuje interesująca wystawa zbiorowa prof. Władysława Skoczylasa z Warszawy, szereg prac modernistów lwowskich, jak Konstantego Mackiewicza, E. Kunkego, W. Hassmana i Kleinmana, oraz obrazy i rzeźby „Świtu" grupy artystów poznańskich. Wystawa otwarta będzie codziennie od 11 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

**Polskie Towarzystwo Emerytów Państwowych,** tudzież wdów i sierot we Lwowie ul. Pańska l. 11 zawiadamia niniejszem wszystkich swoich członków, że dnia 7. czerwca br. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w lokalu własnym zwyczajne **Walne zgromadzenie.** Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej dla tych członków, którzy uiścili wkładki i zaległości do r. 1925 włącznie. W razie braku wymaganej statutem ilości członków, Walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godz. 11 przy jakimkolwiek komplecie. Za Wydział: Prezes Chołodecki, sekretarz Faliszewski.

**W sprawie spisu dzieci w wieku szkolnym i spisu ludności** wzywa Magistrat właścicieli realności, którzy dotąd polecenia Magistratu nie wykonali, do przedłożenia arkuszy spisowych komisarjatom odnośnych dzielnic, najpóźniej do 8. czerwca br., gdyż po tym dniu karać będzie Magistrat opornych właścicieli realności dotkliwemi grzywnami, ewentualnie wykazy te sporządzone zostaną przez własne organy wykonawcze na koszt właścicieli realności.

**Walne Zgromadzenie Tow. spożywczego „Byt"** odbyło się we Lwowie. Zgromadzenie zagaił prezes Rady Nadzorczej p. Wolak. Sprawozdanie z roku 1924/25 złożył dyrektor inspektor kolej. p. Hammer, poczem udzielono wydziałowi absolutorjum. Walne Zgromadzenie wybrało nowy wydział i zamianowało przez aklamację prezesa dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie inż. p. Wiktora, pierwszego założyciela i długoletniego prezesa Rady Nadzorczej spółdzielni spożywczej kolej. „Byt" honorowym prezesem Rady nadzorczej tegoż towarzystwa.

**Do oficerów rezerwy.** 9. bm. o godz. 19. odbędzie się w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Fredry **ogólne zabranie** wszystkich oficerów rezerwy, tak członków Związku, jak dotąd niezrzeszonych.

**Sekretarjat Sekcji Piłki Nożnej LKS. Pogoń** zawiadamia wszystkich członków Sekcji, że na skutek polecenia Zarządu Klubu zwołane zostało na dzień 11 czerwca br. Walne Zebranie Sekcji, które odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego l. 10 o godzinie 11 przedpołudniem. Ze względu na bardzo ważne i pilne sprawy uprasza się o liczne jawienie się.

**Trzymiesięczne wymówienie lub odprawa urzędnikom prowizorycznym.** Zarząd Głównego Stow. Urzędników Państwowych komunikuje, że został już wydany okólnik Prezydjum Rady Ministrów z dnia 20. maja Nr. 3253, polecający zmianę pism nominacyjnych urzędników prowizorycznych, które przewidywały mniej niż 3-miesięczne wymówienie, na dekrety z trzymiesięcznem wymówieniem lub trzymiesięczną odprawą.

**Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Stow. przem. fiakrarzy, dorożkarzy itp. we Lwowie,** które odbyło się dnia 3. kwietnia br. w sali obrad Stowarzyszenia przy współudziale delegata Izby Rękodzielniczej naczelnika p. A. Ptaszka i delegatów Gremjum dorożkarzy automobilowych, uchwaliło jednomyślnie uprosić społeczeństwo, by o nadużyciach ze strony kierowców wozów pojazdowych, jak i automobilowych, donoszono przy podaniu liczby wozu — dnia i godziny, o której zajście miało miejsce Sekretarjatowi Izby Rękodzielniczej, ul. Kościelna l. 8. Równocześnie uchwalono utrzymać na placach postoju porządek i zaniechać karmienia koni sianem. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Stowarzyszenia uchwalono poskramiać nadużycia niektórych członków wobec gości, a przedewszystkiem każdorazowe nietaktowne obejście się kierowcy, czy to pojazdu, czy też dorożki automobilowej wobec gości, o czem należy donieść bezwłocznie do Przełożeństwa Stowarzyszenia przem. dorożkarzy itp. we Lwowie przy ul. Skarbkowskiej l. 5.

(—) **Ogień pokojowy.** W mieszkaniu Franciszki Skibowej, wdowy po motorowym M. K. E., zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 9, powstał pożar, spowodowany pozostawieniem przez sublokatora jej Teodora Bojki palącej się świecy na krześle obok łóżka, od której zajęło się krzesło i pościel. Bojko odniósł lekkie poparzenie na stopie lewej nogi. Jeszcze przed przybyciem straży, domownicy ogień ugasili.

(—) **Zagadkowy zgon dziecka.** Wczoraj zawiadomiono III komisarjat, że w realności przy ul. Św. Marcina zmarło 4-tygodniowe dziecko wśród podejrzanych okoliczności. Lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

**Wpisy i zgłoszenia do gimnasjum** (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (Lwów, ul. Św. Mikołaja 16) odbywać się będą od 1. czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistryn, Nr. telef. 1436. 3104-4

**Poświęcenie nowej cukierni.** Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie filji cukierni p. M. Hożewskiego w nowo otwartym lokalu przy ul. Kopernika l. 9. Poświęcenia dokonał katecheta ks. Kmita. Po owianych duchem narodowym przemówieniach ks. Kmity, radcy Hoflingera, p. Bieniasza, jako prezesa Korporacji cukierników, reprezentanta Izby rękodzielniczej Jabłońskiego i w. i. składali p. Hożewskiemu życzenia licznie zebrani przyjaciele i znajomi. Doborowe cukry i ceny przystępne utorują nowej placówce powodzenie. 3207

**Na letnie wywczasy** najpraktyczniejszem, a zarazem najtańszem obuwiem są sandały marki „Del-ka". Najnowszy model tych sandałów przewyższający pod względem jakości materjału, fasonu oraz trwałości wykonania, wszystkie inne wyroby krajowe i zagraniczne, sprzedaje się obecnie we wszystkich większych miastach Polski, w sklepach firmy „Del-ka". Każdy wyjeżdżający na świeże powietrze powinien się zatem zaopatrzyć w sandały „Del-ka", jako nieodzowną część wyekwipowania wakacyjnego.



**Leczenie radem w Polsce.** W Krakowie zawiązane zostało nowe przedsiębiorstwo pod firmą „Rad". Laboratorjum Przetworów radioaktywnych Sp. z ogr. odp., w skład której wchodzą m. in. jako prezydjum Rady Nadzorczej pp. dyr. Leopold Hebda, A. hr. Potocki i dr. T. Kosch, oraz pp. W. Łaszczyński, dr. J. Szenker i dr. H. Wachtel jako zawiadowcy. Laboratorjum wytwarza wedle najnowszych wypróbowanych metod i pod dozorem naukowym, przetwory czystego radu, które, jak wykazały badania najwybitniejszych klinik świata, stosowane w przypadkach reumatyzmu, artrytyzmu, skazy moczanowej i w innych chorobach przemiany materji, dają znakomite rezultaty lecznicze. Zakłady fabryczne mieszczą się w Krakowie przy ul. Kopernika 20. W Warszawie działać będzie centrala przedsiębiorstwa. 3186

# Dalsze pakiety marek polskich złożyli:

Bałabanówna
Kąpielisko garnizonowe (Lwów)
Zecerzy Spółki Akc. Wydawn.
A. Józef Roland
Mattausch
Towarzystwo Ubezp. „Piast“
Józefa Kiełbusiewicz
M. Zeitneureck
M. Wołkowówna
P. D.
Łuczakowski
Agopsowicz
J. Słonecki
Grzegorz Śledziona
Inż. Stanisław Majerski z Przemyśla
Zofia Podgórska
M. Falk z Jezierna
N. N. z prowincji (pieczątka nieczytelna)
Restauracja „Kubaj“ w Borysławiu
Józef Bembenek z Zagóry p. Żołynia
Komenda straży pożarnej w Stanisławowie
S. P. z Przemyśla
Jan Bazarkiewicz, restauracja w Dolinie
B. B. z Sokala
Eustachy Bałański z Łukawicy dolnej
Elżbieta Klaftenówna
Franciszek Hofmokl
Ferdynand Kral
D. F.
porucznik Wacław Świtkowski
Kornman
Kazimierz Mieszkowski (pl. Marjacki 4)
Freda C.
N. N. z Żółkwi
Z. S.
August Zeitleben z Podhajec
Starostwo w Żółkwi
N. N.
Dr. Adam Patosiński
Z. Z.
Franciszek Kugler
Kulińscy
Apteka Antoniego Ehrbara
Adolf Grolé
Zarząd dóbr Chłopczyce
Helena Rzepecka
Bogdzia Górska
Bronisław Górski
Juljan Bachowski
Zofia Malinowska z Mikuliczyna
S. T.
Adolf Lewicki
Albin Kohlhep
Karol Bogusz (Senior)
Jan Hirsch
O. O.
Preigel
Dyrekcja K. P. Wydział VIII. 4.
Józef Hauman
Biuro inwestycyjne Lwowsk. Dyrekcji kolej.
Pinknowicz
W. Wierzbicki
M. Bossówna
S. Łabęcki
Józef Jasiński
Roman Chabrowski
Józef Dutkiewicz
Kowalczewski
Państwowe zakłady obróbki drzewa, Persenkówka
Helena Szymonowiczowa
Wiera Krzyżanowska
Eweliwa Wójcikowa
Aniela Popowiczowa
Katarzyna Morgenbesserowa
Juljan Zacharlewicz
Mieczysława Englówna
Skórski
dyr. Baral
Julja Skrabska (całą walizę)
Mania
T. Bochniewicz z Tustanowic
N. N. z Tarnopola
Stanisław Buczak z Tarnopola
N. Kwiecińska
Jędruś Jakubowski
Stanisław Płoński
Marja Kolankowska
T. J.
Adolf Keller
J. S.
Grott
Grott
Stanisław Damm
S. W.
N. Freudental
Zaudererowa
Szwager
E. Dwornik
Roman Murzyński
Urząd skarbowy N. 2
Ins. Zygmunt Kozubski
Zofja Górnicka
Dwójka w Stanisławowie
Kamila Okońska
N. N. z prowincji (pieczątka nieczytelna).
Jan Pazowski z Borysława
Wandycz
Ceremuga z Rawy Ruskiej
Malwina Oppenauerowa
Edward Kwiatkowski
Jan Krzeczkowski
Og. Sawko
Królikowski z Borysławia
J. Scholzowa z Brzeżan
Urząd stacyjny w Bołszowcach
Maryla Czemeryńska w Stryju
Administracja dóbr ks. Czartoryskich w Rohatynie
Z Gwoźdźca
Urząd pocztowy i telegraf. w Rudni Poczajowskiej
Z Buczacza
Bronisław Bystydziński
Deodat Biłecki
N. N. ze Stryja
K. S.
Jakób Rechen
Władysław Feisel (i 2 zł.)
Wacław Karbowski
Artur Jurewicz za dawne marki polsk. 3 złote
S. R.
Zofja Zierkiewiczówna
Kazimiera Bachmanówna
Radca Izby obr. miejsk. Bałaban
St. rewid. Kuźniewicz
St. rewid. Podłowski
Adj. Kulankiewicz
Szmidowicz
Zaorska
Kolej. Magazyn zasobów, Lwów I.
Helena Żurakowska
Łukomska (urz. poczt. Lwów XIV)
Elżbieta Kochmanowa
Ada Dąbrowska
Katarzyna Grenolus
A. G.
Wilhelm Payda
L. J.
Antoni Petlik
Bieliźniarstwo
Wacław Rypniewski,

**W Kierownictwie Oświatowem Garnizonu złożyli:**

Płaszkowa Stefanja
Sierż. Jamrozik Onufry Pantaleon
Michaliszynówna Stanisława

## *Ze sportu.*

# Lechja-Sparta 0:0 (0:0).

### Piękna emocjonująca walka.

**Piękna emocjonująca walka.**

Zowody dzisiejsze sprawiły nielicznie zebranym widzom miłą niespodziankę. Ujrzeliśmy emocjonującą grę, obfitującą w wiele pięknych momentów. Szczególnie pierwsza połowa stała na znacznym poziomie. W tej części gry zadziwiła Lechja piękną grą zespołową, opartą na rozumnej współpracy wszystkich linji. Atak przeprowadzał szereg udatnych akcji, pomoc nie ograniczyła się do defenzywy, a nawet obrońcy starali się nie marnować piłek bezmyślnem odbijaniem. Gracze wykazali wielką ruchliwość, dobry start, zupełnie dostateczną technikę. Przed pauzą ujawniło się zmęczenie, które nie pozostało bez wpływu na grę w drugiej połowie.

Sparta zaskoczona w pierwszej połowie piękną grą swego przeciwnika, ograniczała się do defenzywy. Gracze Sparty trzymali się, jak zwykle, uparcie systemu gry na własna rękę. mimo, iż kilkakrotnie mieli sposobność się przekonać, że akcja zbiorowa o wiele łatwiej prowadzi do celu. Po pauzie wykazali „biali“ żywszą aktywność.

U Lechji najlepszą część stanowił atak, szczególnie cała prawa strona. Grał on przyziemnie, wybitnie kombinacyjnie. Błędem było rozciąganie akcji na szerokość, jakoteż niezdecydowanie pod bramką. Obrona. z wyjątkiem kilku błędów dobra.

Ostoją Sparty jest obrona. Pomoc grała pracowicie, jednak zbyt defenzywnie. Atak składał się z pięciu solistów, którzy nie często się rozumieli.

Piękna, spokojna fair gra pozostawiła po sobie jaknajlepsze wrażenie.

**N. S.**

*

**SKŁAD REPREZENTACJI LWOWA.**

Dziś o godz. 11.15 rozegra na boisku Cytadeli reprezentacja Lwowa zawody z Przemyślem. Skład naszej drużyny reprezentacyjnej przedstawia się, jak następuje: Rekszyński (Lechja), Maszyński(L), Rusin (Sparta), Shab (Sp.), Mohr (Hasm.), Wieczysty II (L), Birnbach I (H), Prasz Tarczyński (L), Fiala, Murawiec (Sp.). Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

*

**POGOŃ — WARTA.**

Dziś o godz. 5 popoł. pierwsze spotkanie finałowe o mistrzostwo Polski. Pogoń występuje w pełnym składzie z Gorlitzem, Szabakiewiczem, Olearczykiem. Sędziuje p. Mandl (Warszawa) ewentualnie Marczewski z Łodzi.

*

**PIĘKNY SUKCES CZARNYCH W KRAKOWIE.**

**Kraków,** 6. czerwca. (Tel. w.) Czarni odnieśli dzisiaj w Krakowie piękny sukces, **bijąc Makkabi w stosunku 2 : 0.**

*

**Ł. K. S. WISŁA WE LWOWIE?**

Wedle otrzymanych z Krakowa informacji, wyznaczył PZPN. jako miejsce rozstrzygających rozgrywek Ł. K. S.-Wisła **Lwów.** Zawody powyższe mają się odbyć **we czwartek, 11. bm.** Niespodziewana decyzja P. Z. P. N. wywołuje we Lwowie ogólne zdziwienie, ponieważ w dniu tym mają się odbyć zawody **Cracovia-Czarni.** Podobne urządzanie przez PZPN. konkurencji jest conajmniej nieetyczne.

*

**MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY.**

Ruchliwy LKT. urzędza podobnie, jak w ubiegłym roku w czasie od 12 do 16. bm. wielki międzynarodowy turniej tennisowy. Współudział przyrzekły najlepsze siły krajowe i zagraniczne.

**N. S.**

---

**M. PRAWDZIC.**

# Fiołkowe „Dessous“

Szczupły blondyn, z przystrzyżonym z angielska wąsikiem, w sportowym raglanie i czapce wypadł z tunelu paryskiego dworca, dążąc do stojącego pociągu. Wskoczył do sypialnego wagonu. Służący kolejowy odbierał mu z rąk skórzaną walizkę i pled:

— Dwie minuty do odjazdu! Vous l'avez bien calcule! — zaśmiał się jowialnie.

Podróżny szedł wąskim korytarzem wagonowym, mijając zamknięte „coupe“. Z napół odsuniętych drzwi środkowego przedziału wyjrzała męska twarz.

— Charles?!! —

Przystanął zdumiony:

— Georges?!! Co ty tu robisz?!!

— Wejdź! — rzekł tamten niecierpliwie. — Dowiesz się zaraz o wszystkiem!

Lekkie, prawie niewyczuwalne drganie przebiegło przez wagon, pod nogami jadących i pociąg wyruszył w drogę, tocząc się gładko po żelaznem podłożu szyn. Karol włożył obie ręce w kieszenie podróżnego płaszcza i stał tak przed siedzącym przyjacielem, uśmiechając się z lekką ironją:

— Jakaś nowa przygoda!... I kiedyż ty się ustatkujesz nareszcie, królu Don Juanów?!

Gdybyż to tylko przygoda! — rzucił Jerzy nerwowo. —Gorzej! O wiele gorzej!! — rozgniótł gniewnie dopalającego się papierosa.

— A twój koleżeński zjazd?!!

— Prawda!!!.. Zapomniałem o tem zupełnie!...

— Mieliście przecież wszyscy być dziś wieczorem w operze?!

— Ciszej!... Nie wiemy, kto iedzie obok!!

— O la la!! Djabłoś ostrożny, kochanku!! — zaśmiał się zczerze Karol, zdejmując okrycie i czapkę. — Les raisins ont été verts?... Ou amers, peut-être?!...

— Siadaj i słuchaj! Niema z czego się śmiać! Przekonasz się sam!'

Karol rozsiadł się w kącie przedziału — ręce skrzyżował po napoleońsku:

— Słucham z rozkoszą. Psychologiczne łamańce, jakie z nami wyprawia życie, mają dla mnie urok bez granic!! Mów, przyjacielu!!

Wagon kołysał miękko jadących, dając nieustające wrazenie komfortu podróży w niewielkim przedziale „sleepingu“, niby w pluszowej, wytwornej bombonierce. Z pod abażura elektrycznej lampki sączyło się łagodne światło.

Jerzy potarł ręką czoło: — Od czegoż zacząć?... J'y suis!... Spotkaliśmy się wczoraj z tobą na Rue de la Paix. Pamiętasz?!...

Wyszedłem przed chwilą z hotelu. Humor pyszny! Dawno nie byłem w Paryżu i teraz włóczyłem się radośnie, bez celu, po wrzących życiem ulicach. Słońce nad głową — wesołość w powietrzu — wokoło, jak zorigrane fale, tłumy przechodniów! Precz z troską, z szarzyzną codziennych dni! Zbiegowisko!!.. Ktoś śpiewa nową piosenkę! Tłum podchwytuje melodję! Wpadam w ten wir!... Pardon, Madame!... Potrącona dama odwraca główkę... Per Bacco!! Co za oczy!!!... Dwa fijołki w miedziano-złotej oprawie!!... Przeciska się przez tłum. Ja — za nią! Paź, giermek, oszalały z zachwytu, Frydolin!!... Płyniemy w ludzkiej fali po szerokich bulwarach. Ginie mi z oczu... Nie! Mam ją!! Błysnął w oddali lila kapelusz!... Dopędzam: — Madame! — zdejmuję mój feutre pokornie. — Je vous demande mille fois pardon! Trąciłem panią! Ours, que je souis!! C. d. n.

## Ze spraw zawodowych.

**Stow. przem. mal. lak. i farb.** komunikuje, że na walnem zebraniu majstrów lakierniczych, które odbyło się 13 maja br. w Izbie rękodzielniczej, zaprotestowali obecni kategorycznie przeciwko temu, by roboty lakiernicze wykonywali malarze pokojowi i wogóle ci, którzy do wykonywania robót lakierniczych nie są upoważnieni. Walne zebranie uchwaliło za pelować tak do instytucyj rządowych i prywatnych, jakoteż do całego społeczeństwa, by roboty lakiernicze oddawali jedynie udziom wykazującym się legitymacją stowarzyszenia przem. mal. lak. i farb. na wykonywanie robót lakierniczych.

Przełożeństwo zwraca się zatem do wszystkich oddających roboty w zakres malarstwa pokojowego, szyldowego, lakiernictwa i farbiarstwa wchodzące, by przyjmowali oferty tylko od ludzi posiadających legitymacje stow. przem. upoważniające ich do wykonywania danej roboty. Tylko wtedy będą oddający robotę mieli pełną gwarancję, że robota zostanie porządnie solidnie i fachowo wykonana.

Za przełożeństwo:

Michał Nowosad zast. przeł.

Jakób Schlechter przełożony.

## *Życie gospodarcze.*

**Targi bałtyckie** rozpoczną się 14. czerwca br. Oprócz Szwecji wezmą w nich udział Finlandja, Polska, Norwegja, Danja, Estonja, Łotwa, Rosja sow. i Litwa.

## Giełdy obce.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**

Zurych, 6. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 24.45, Londyn 25.07 i pół, Nowy Jark 5.16, eBlgja 23.90, Włochy 20.46 i pół, Berlin 122.9, Wiedeń 72.70, Kopenhaga 97.00, Praga 15.30, Warszawa 99.25, Budapeszt 072.4, Białogród 8.60, Bukareszt 2.45.

## Obroty prywatne.

Wczoraj tendencja lekko zniżkowa. Obrót, jak zwykle w soboty, tylko w dolarach i czeskich koronach.

Dolar amer. 5.18 i pół do 5.18 3/4, dol. kanad. 5.15 i pół do 5.15 3/4, korony czeskie 0.15 i pół do 0.15 2/3.

## Najcudowniejsze z cudownych dzieci.

Przed dwustu laty w Danji narodziło się dziecko, które w ciągu swego zaledwie pięcioletniego żywota osiągnęło rozwój tak zdumiewający, że nazwać je można największym fenomenem ludzkości. Dziecię to nazywało się Chrystjan Heinecken. Mówić nauczyło się w kilka tygodni po urodzeniu, a mając 10 miesięcy, mówiło już zupełnie dobrze. Skończywszy rok życia znało dobrze Stary Testament, w wieku 2½ lat odpowiadało na pytania z historji i geografji, nauczyło się później po łacinie i po francusku. Niewiadomo, jakiby byłby dalszy rozwój tego cudownego dziecka, które umarło 27 kwietnia 1725 mając lat 5.

# OGŁOSZENIA.



### Posady i praca



### Małżeństwa



### Mieszkania, lokale, sklepy



### Kupno, sprzedaż, zamiana



### Rozmaite

















**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

**PRENUMERATA:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie | Zł. 3.75 |
| Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową | Zł. 4.00 |
| Za granicą | Zł. 5.50 |

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Konarski. W zastępstwie: St. Zachariasiewicz.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztowa opłacono ryczałtem. Odpow. red.: Stanisław Zacharjasiewicz.